

.....

Film pt. „Smoleńsk” w reżyserii Antoniego Krauze, niewątpliwie uważany jest za jeden z najbardziej kontrowersyjnych filmów 2016 roku. Główny wątek filmu stanowi śledztwo dziennikarskie w sprawie katastrofy rządowego samolotu Tupolew 154, lecącego do Smoleńska 10 kwietnia 2010 roku, w 70-tą rocznicę Zbrodni Katyńskiej na czele z prezydentem RP, Lechem Kaczyńskim. Główna bohaterka, Nina (Beata Fido), od początku sprawia wrażenie „hieny dziennikarskiej”, szukającej sensacji i niezbyt wzruszonej całą sytuacją, mimo iż w katastrofie zginęła głowa państwa, senatorowie, posłowie, przedstawiciele Rodzin Katyńskich, Sił Zbrojnych i innych organizacji. Elita, ludzie, z którymi z pewnością miała styczność w swojej pracy. Tragedia milionów Polaków jest dla kobiety jedynie okazją do „wybicia się”, przez co niekiedy lekceważy ona zasady etyki dziennikarskiej. Swoich rozmówców traktuje jako źródło informacji, a nie ludzi. Jednak z biegiem czasu, dziennikarce coraz bardziej zaczyna zależeć na odkryciu prawdy i to niekoniecznie po to, by zbudować na tym swoją karierę.

W pewnym momencie pojawia się także wątek miłosny i zupełnie zbędna scena łóżkowa, niewpasowana w całość. Sprawia wrażenie raczej „wepchniętej na siłę” i nieudolnie próbującej utrzymać uwagę widza.

Krauze ukazuje w filmie potężny podział społeczeństwa, jaki nastąpił 10 kwietnia. Część Polaków za oczywistą uznała wersję wypadku, błędu pilotów. Inni zaś kategorycznie twierdzili, że było to zwyczajnie niemożliwe, a samolot rozbił się w wyniku dokonania zamachu. Jedni uważali, że taka postać jak Lech Kaczyński bez wątpienia zasługiwała na pochowanie w tak zaszczytnym miejscu jak Wawel, a nawet, że naród był mu to winny. Kolejni uznali to za przesadne, a wręcz „rozpustne”.

Samych scen z lotu polskiej delegacji jest niewiele, głównie pojawiają się one pod koniec filmu i są jedynie „przebłyskami” (fachowo „przebitkami”).

Twórca „Smoleńska” posłużył się fragmentami serwisów informacyjnych pochodzących z 2010 roku. Niestety rażąco różniły się one jakościowo od produkcji z 2016. Mimo że w realizację zaangażowani zostali profesjonaliści, pod względem technicznym film nie wypadł najlepiej, a czasem sprawiał wrażenie dość amatorskiego.

W całym filmie największe wrażenie zrobiła na mnie scena spotkania delegacji RP z zamordowanymi w Katyniu oficerami. Była nad wyraz wzruszająca, nie sprawiając przy tym wrażenia tandetnej i kiczowatej.

Jeśli chodzi o polityczną stronę filmu, ciężko jest mówić tutaj o propagandzie, gdyż reżyser nie narzuca swojej wersji wydarzeń. Bardziej konfrontuje ze sobą jedną jak i drugą stronę, ukazuje i łączy fakty, zmuszając przy tym widza do refleksji i do odpowiedzenia na pytanie: „Co tak naprawdę stało się w Smoleńsku?”. Wybór należy do nas.

**Kinga Grudniewska**

**Klasa I D**

(Ocena:6/10)